

Rest (Dixon37), Odpowiedzialność (ft. Pietras)

Znów kręcę bata
Wkurw* osiąga zenit
Mijają sobie lata
Nie potrafię tego zmieniać
Powiedz mi co mam zrobić by odciążyć mamę
Mam kraść
Ciągłe szponcić
Czy latać z tematem, brat

Brat bratu bratem
Dziękuję ci braciszku
My ze wszystkim damy radę
Razem silniejsi niż 300
Gdyby nie on nie miałbym męskiego wzorca
Dziękuję ci za wszystko
Że zastąpiłeś ojca mi
On poszedł w pizdu
To było dla mnie trudne
Zamienił mnie i moją matkę na jakąś młodą kurwę
Kiedyś łeb mu urwę
Niech wie co o nim sadzę
Bo najpierw sa wartość, a później są pieniądze

Dziś dużo więcej widzę
To czas by się obudzić
By pożyć trochę lepiej musi dzieciak łapy brudzić
Możesz wystrzelić do góry
Alb o zostać z tyłu
Niestety na niektóre sprawy po prostu nie masz wpływu

Odpowiedzialność, odpowiedzialność
Wiesz, że jak narozrabiasz, potem musisz to ogarnąć
Odpowiedzialny masz być, bo kto - jak nie ty?
Za dużo do stracenia masz, ze by zejść na psy
Odpowiedzialność, odpowiedzialność
Wiesz, że jak narozrabiasz, potem musisz to ogarnąć
Odpowiedzialny masz być, bo kto - jak nie ty?
Za dużo do stracenia masz, ze by zejść na psy

To kolejnych parę wersów
Wciąż z tym żyję, tak tu jest
Życia smak już dobrze znam
Biorę dziś mały kęs
Chociaż nieraz chciałem się tu nawpierd* w minut pięć
Wszystko szybko dużo
Np. bo zawsze było mało
Chu* w Dekalog
Ważne tylko dziś tu
Ziomków miałem stu
Nikt nie myślał o korzyściach
Rap z boiska, ale cóż?
Czy to czas czy to hajs czy to
Czy po prostu taki life
Prawda – fałsz
Kłamstwo w twarz
Trzeba pruć,
Jeśli smród
Już czujesz znaczy ze coś gnije
Szczерze, to na jednej ręce liczę dobre ryje
I przepraszam bo sam wiem
Tez potrafię i krzywdziłem
Parę blizn sam tu nosze, są prawdziwe
Tamte dni wrócić do nich dziś, to niemożliwe
Z drugiej strony dzięki temu szybko się uczyłem

Kto kim jest, co jest tłem, ze nic na siłę
Wciąż pamiętam czyim synem jestem, byłem

Odpowiedzialność, odpowiedzialność
Wiesz, że jak narozrabiasz, potem musisz to ogarnąć
Odpowiedzialny masz być, bo kto - jak nie ty?
Za dużo do stracenia masz, że by zejść na psy
Odpowiedzialność, odpowiedzialność
Wiesz, że jak narozrabiasz, potem musisz to ogarnąć
Odpowiedzialny masz być, bo kto - jak nie ty?
Za dużo do stracenia masz, że by zejść na psy